Cena egzemplarza zagranicą zł 0.20

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu zł 2.50.

Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

DEMOKRACI CAŁEJ POLSKI ŁĄCZCIE SIĘ!!!

KRAKOWSKI

KURIER PORANNY

Niezależny organ demokratyczny

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Mikołajska 3. Tel. Nr. 164-20. Redaktor naczelny i odpowiedzialny przyjmują w środy i piątki od godz. 18—19. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 16—18 z wyjątkiem niedziel. — Niezamówionych artykułów nie honorujemy. — Redaktor nacz.: BOGUMIŁ REMBOWSKI

Nr 165 Kraków niedziela 19 grudzień 1937 r. Rok 1

Dywersja przeciw generałowi Żeligowskiemu

spaliła na panewce

(Telefonem z Warszawy)

Dwa dni temu osławione z dywersyjnych swych wystąpień Oenerowskie „A. B. C." puściło balon próbny o rzekomym projekcie wniesienia na sejmowej komisji wojskowej wniosku o uchwalenie votum nieufności dla gen. Żeligowskiego.

Jak się w kilka już godzin później okazało sprzymierzeńcem A. B. C. w tej „zbożnej i chlubnej pracy" i niezbyt sławnym bojownikiem tej akcji na terenie sejmowym miał być poseł Franciszek Kolbusza z Polesia.

Jak było do przewidzenia „akcja" ta — na terenie Sejmu nie znalazła zwolenników, przeciwnie, spotkała się, rzecz zrozumiała, z wielkim oburzeniem i została napiętnowana przez wszystkich, bez wyjątku suwerenów.

Mija się również z prawdą lansowaną przez „Słowo" wileńskie, złośliwa notatka, że akcję „A.B.C." i posła Kolbusza popiera z ukrycia poseł Hoffman.

Do czego zmierzała dywersja O. N. R. — rzecz wiadoma — wywołanie nowej burzy — zawiodło. (r).

Montowanie Bloku Demokratyczn.

Warszawa (tel.) W sferach politycznych krążą uporczywe pogłoski o tworzeniu się Bloku Demokratycznego, w skład którego weszłyby następujące Stronnictwa: Polska Partia Socjalistyczna, Klub Demokratyczny, Związek Lewicy Patriotycznej, Związek Związków Zawodowych oraz organizacje młodzieżowe, związane ideowo z tymi Stronnictwami. Nie jest jeszcze jasne stanowisko Stronnictwa Ludowego, którego stosunek do tego Bloku uwidoczni się na Kongresie Krakowskim. Na czele Bloku Demokratycznego stałaby Komisja Porozumiewawcza wyłoniona z przedstawicieli Stronnictw wchodzących w skład Bloku Demokratycznego.

PRZED NIEDZIELNĄ MANIFESTACJĄ P. P. S. W STOLICY

Warszawa. (tel.) Zbiórka organizacyj PPS. i Klasowych Związków Zawodowych w Warszawie w dniu 19 bm., celem udania się masowymi pochodami na centralne miejsce zbiórki na placu Grzybowskim, nastąpi w 21 punktach, 17 w Warszawie i 4 na Pradze. W 13 miejscach zbiórka nastąpi w dzielnicach PPS, w 8 — w związkach zawodowych. Zbiórka milicji nastąpi w poszczególnych dzielnicach.

Pięciominutowa manifestacja w dniu 16 bm. wykazała dużą solidarność i sprawność organizacyjną PPS, stąd wniosek, że niedzielna manifestacja przybierze charakter masowy. W godzinach popołudniowych młodzież PPS. urządza akademię ku uczczeniu pamięci A. Struga, na której przemawiać będą m. in. b. poseł Dubois, W. Wasilewska, Maliniak.

DEMOKRACI W LUBLINIE

Lublin (tel) W pierwszej połowie stycznia 1938 r. w Lublinie odbędzie się Zjazd organizacyjny Klubu Demokratycznego. Referat ideowy ma wygłosić **prezes Klubu prof. Michałowicz.**

OSTATNIE POSIEDZENIE SEJMU

Ostatnie plenarne posiedzenie Sejmu przed feriami świątecznymi odbędzie się dnia 22 bm. poczym nastąpi przerwa do dnia 15 stycznia 1938 roku.

Jeszcze sprawa ordynacji wyborczej

Warszawa (tel.) W kołach sejmowych uchodzi za rzecz pewną, że nie długo wpłynie do laski marszałkowskiej projekt zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Projekt ten wniesie w imieniu Klubu Demokratycznego jeden z posłów demokratów.

W związku z tym panuje przekonanie, iż Koło Parlamentarne OZN. przeciwstawi się temu wnioskowi. Poinformowani twierdzą, że Obóz Zjednoczenia Narodowego, nie będąc na razie przygotowanym do ewentualnej akcji wyborczej, nie przyczyni się do jej przyspieszenia. Tak więc sprawa zmiany ordynacji wyborczej w najbliższym czasie nie byłaby aktualną, mimo zgłoszenia takiego wniosku.

Zamiast osłabienia — wzmocnienie *Koła Rolników*

(Telefonem z Warszawy)

Prezydium Koła Rolników opublikowało komunikat, będący w związku z pogłoskami o rzekomym rozłamie w Kole. Z komunikatu tego wynika, iż rzekomy rozłam ograniczył się do wystąpienia jedynie posła Hyli, że natomiast wszystkie próby osłabienia solidarności Koła zawiodły na całej linii. Wprost przeciwnie, Koło Rolników, liczące obecnie już 100 posłów, staje się w Sejmie jedną z najbardziej skoordynowanych i solidarnych grup poselskich.

W RADZIE ADWOKACKIEJ KOMISARZ

Warszawa (tel.) W związku z nieporozumieniem na tle wyborów do Rady Adwokackiej, ma być wyznaczony komisarz.

W pierwszych dniach stycznia 1938 roku ma być zalegalizowany Obóz Narodowo - Radykalny. Pismo „Falanga", które dotychczas wychodzi jako tygodnik ma z dniem 1 stycznia ukazywać się jako dziennik.

„Undo" marzy o wyprawie *Niemców na Ukrainę*

Stryj (tel.) W jednym z większych miast Małopolski zwołano ściśle ze branie, w obecności posłów „Unda", Trojana i Zawałykuła.

Na zebraniu tym poseł Zawałykuła miał oświadczyć, co było istotnym powodem zawarcia t. zw. ugody normalizacyjnej, m. in. wymieniając konieczność uzyskania swobody w prowadzeniu roboty nacjonalistycznej. Dalej gloryfikował Niemcy, snując perspektywy, w razie marszu Niemiec na Ukrainę, co da możność budowy samoistnego państwa.

Zewnętrzne zmiany w Sejmie

Wybrany we wrześniu 1935 przez 25 procent uprawnionych Sejm wszedł w trzeci roku życia. Zwykle tak bywa, że organizm, im więcej się starzeje, traci na energii i żywotności — taki jest już naturalny porządek. Tymczasem Sejm, im dalej postępuje w latach, staje się coraz ruchliwszy, nabiera wigorów i — od czasu do czasu — woła: **quos vego!** Jestem i obstaję przy swych prawach.

Pierwszym takim ruchu żywotności była zmiana w formułowaniu rezolucji — zmiana która została mało zauważona i niedostatecznie oceniona. Wedle ustawy Sejm jest powołany do kontroli nad rządem, ma więc prawo stawiać żądania w kierunku zaniechania czegoś, co uważa za nieuzasadnione. Dotychczas działo się to w tensposób, że Sejm uchwalał rezolucję, w której **prosił rząd o zrobienie czy zaniechanie czegoś.** Ostatnio formułowanie to zasadniczo zostało zmienione: Sejm **wzywa** rząd...

Może to się komuś wydać drobnostką, ale w naszych stosunkach jest w tej zmianie z prośby do wezwania głęboki sens. Należy uprzytomnić sobie, w jakich warunkach ten Sejm przyszedł do życia. Po prostu zawdzięcza je nie tyle ordynacji wyborczej, ile czynnikom, które tę ordynację w praktyce wykonywały. Sejm rozumiał to i odpowiednio się zachowywał. Były tu i ówdzie wyskoki opozycyjne, ale całość wyglądała bardzo pogodnie: Po opozycyjnych mowach głosowano w myśl postulatu rządu. Stosunek zmienił się całkowicie na korzyść rządu — nie były to już dwie na pewnym terenie równouprawnione władze, ale rząd stał się — jak to się nazywa — wobec Sejmu czynnikiem nadrzędnym, do którego trzeba było zwracać się z **prośbą** o uwzględnienie praw drugiej strony. Zmiana więc jest oczywistą i może doprowadzić — przy dalszej ewolucji w tym samym kierunku — do przewartościowania wartości, do doprowadzenia do równowagi.

Za tym poglądem przemawia też przebieg dyskusji na czwartkowym posiedzeniu Sejmu. Na porządku dziennym stała sprawa o niewielkim znaczeniu politycznym: utworzenie medalu za zasługi. Trzeba porównać **ton** przemówień posłów Szymanowskiego, ks. Lubelskiego, Hofmana itd. z tonem, jaki panował jeszcze rok temu. Najlepszym probierzem tej zmiany jest irytacja p. premiera z jednej i zachowanie się marszałka z drugiej strony, aby pojąć, że jest inaczej. Czy było rok, dwa lata temu, aby marszałek — w delikatnych co prawda, słowach — pouczył p. premiera, że nie **on** powołany jest do czuwania obrad, do cenzurowania mów posłów? Nic podobnego nie miało wtedy miejsca.

Skąd, dlaczego ta zmiana? Co dodaje posłom i marszałkowi odwagę do akcentowania niezawisłości, w pewnej mierze nawet wyższości Sejmu nad rządem? Naszym zdaniem, dzieje się to dlatego, ponieważ Sejm czuje za sobą plecy. Przez dwa lata posłowie chodzili luzem, nie mając żadnego oparcia o tę siłę która nazywa się gromadą, na gruncie parlamentarnym klubem tzw. porozumienia czy zespoły regionalne nie były nawet surogatem partii, nie dawały członkom oparcia, nie chroniły go przed — powiedzmy niezbyt delikatną polemiką ze strony pp. ministrów czy pomniejszych przedstawicieli rządu.

Dziś posłowie czują istnienie klubu i powstawanie innych. Poseł może liczyć, że głos jego nie będzie traktowany jako głos jednostki, lecz jako głos cząstki większego czy mniejszego zespołu zdolnego do przeciwstawienia się wybujałością tylko w takich jak przedtem warunkach.

L.

Z dnia

Wzrost przestępczości w kraju

Według danych statystycznych w czasie od stycznia do września 1936 zameldowano w policji 565 tysięcy przestępstw: rozboje, oszustwa, fałszowanie monet itd. W tymsamym okresie br. zameldowano już 577 wypadków — nie znacznie ale przecież więcej. Cyfry te świadczyłyby, że w Polsce ilość przestępstw jest ogromna; szczęściem nie wszystkie widocznie są takimi wedle pojęcia władzy. Gdyby z każdego zameldowania miała wyniknąć sprawa sądowa, musianoby chyba potroić ilość sądów i wybudować jeszcze kilka budynków więziennych.

Swoją drogą, ta półmilionowa przeszłoliczba zameldowań o przestępstwach świadczy wymownie o niecałkiem uporządkowanych stosunkach. Pod tym względem mamy chyba wyższość nad innymi krajami o zbliżonym stopniu kulturalnym.

Do wzmocnienia się ilości przestępstw przyczynia się niewątpliwie położenie gospodarcze, nędza mas i wielkie bezrobocie. Mało kto kradnie dla przyjemności czy rekordu, przeważnie jest to wynik braku pracy i zarobku. To naturalnie nie zmienia samego faktu, że przestępstw jest w stosunku do liczby ludności zbyt wiele. Mogło by to nam wyrobić markę w kraju nie bardzo pochlebną, gdybyśmy nie mieli pociechy, że gdzieindziej też nie panują w tej dziedzinie idealne stosunki. Ludzie o zbrodniczych instynktach można napotkać wszędzie, gdzie stosunki społeczne urabiają dla nich podatny grunt.

Tu o obronność Państwa chodzi!!!

Byli wojskowi z punktu widzenia państwowego są zawsze za utrzymaniem gotowości bojowej wsystkich mieszkańców Polski.

Chodzi bowiem o danie Państwu w chwili walki nie mieszkańca, lecz takiego pełnowartościowego obywatela, który chce i umie się bić za Państwo.

Jest to wychowanie obywatela, który ceni wolność i niepodległość swego kraju i uważa to za swoje najwyższe dobro.

Wrzące nienawiścią słowa, woda ideowa tych, którzy chcą fałszywie rozbudować polskie życie polityczne przez głaskanie skrachowanej schedy Romana Dmowskiego - przez wygłaszanie teorii rasistowskiej — które doprowadzić mogą do nadmiernej prężności, już dziś wrzący kocioł walk wewnętrznych, nie przyczyniają się do skupienia całego wysiłku i woli wszystkich współobywateli w dążeniu ku wspólnemu celowi, jaką ma stanowić obrona Państwa. Hasło rzucone przez bardzo wysoki autorytet Naczelnego Wodza.

Ocena haseł wywrotowych, burzących ład i porządek w Państwie, musi być w pierwszej linii pozostawiona nam, co nie frazesem, ale własnym cierpieniem, męką i walką Państwo osłaniali i granice wyrębywali.

Mgliste wyobraźnie totalistycznych burszów, którzy swoimi rozrusznikami myślowymi szermują o przełomie narodowym, nocy św. Bartłomieja, o radykalnych rozwiązaniach politycznych czy gospodarczych, których wielkomocarstwowy rozpęd kończy się na rozbijaniu szyb lub pikietowaniu warsztatów pracy współobywateli, rodzi ocenę i wystawia rachunki rzeczywistości zgoła fałszywe.

Kryterium wartości obywatelskiej jest jego praca dla Państwa a nie rasa lub narodowość.

Musimy pamiętać że mamy w Państwie 38 procent mniejszości narodowych. Gra ruchów politycznych na świecie, nie pozwala dziś rozumowi politycznemu odtrącać te olbrzymie masy od najściślejszego związania ich z losem kraju.

Wysoka temperatura psychiczna, która musi na wojnie grać rolę narzędzia państwowego, gdzie powodzenie zależy przedewszystkiem od zalet duchowych, nie spełni swego celu, — gdyż mniejszości narodowe walczące w naszych szeregach będą pamiętały, że zaszeregowano ich w czasie pokoju jako obywateli drugiej kategorii.

Prawem rządzącym polem walki, jest właśnie poświęcenie się obywateli, ich zryw patrjotyczny, który prowadzi do zwycięstwa.

Najbardziej wielka ilość środków technicznych, nie zastąpi braku odwagi, ducha zaczepnego i bezgranicznego poświęcenia tych którzy walczą.

Państwo musi uświadomić obywateli co do celów dla których walkę toczy, musi obywatelom w czasie pokoju zapewnić ich duchowe i materialne potrzeby.

A dziś w terenie grupa rozwydrzonych młokosów wprowadzając wywrotowe hasła w czyn, uniemożliwia współżycie z współobywatelami przyszłymi Obrońcami Ojczyzny.

Przecież musimy się liczyć z wielką masą przyszłych żołnierzy, z wielkim odsetkiem przywódców właśnie pochodzących z tych 38 procent mniejszości narodowych.

Wiemy, że przywódca musi służyć osobistym przykładem i wyjednać dla siebie zaufanie i szacunek swoich podkomendnych.

Ciekawym jest jakim zaufaniem i szacunkiem będą darzyli ci obałamuceni teoriami rasistowskimi czy narodowościowymi swoich przywódców?

Byli wojskowi na których oczy polskiej powszechności coraz baczniej się zwracają ku sile, której nie obcy jest głos przelatującej kuli lub błysk bagnetu czy trzask granatu w pełnej świadomości i trosce o obronę Państwa zmuszeni są w imię sprawiedliwości i słuszności społecznej zacieśnić swoje szeregi, zmobilizować postępowe i demokratyczne czynniki w społeczeństwie i przeciwstawić się tym zapędom totalistycznym gdyż zgrozą wypadków politycznych na świecie nie może nas zastać nieprzygotowanymi do obrony tych świętości o które wszyscy ramię przy ramieniu będziemy musieli walczyć.

Bardzo na czasie są dziś słowa wielkiego wieszcza Stanisława Wyspiańskiego:

Oto czasy powołania - czas czynu - czas działania - czasy ludów zbratania - czas bratnich dusz zmartwychwstania.

K. B.

„Musi mu się wierzyć, bo nie jest Żydem"

twierdzi narodowo-socjal. adwokat

Adwokat Tomasik, który w czasie t. zw. konfliktu w Krakowskiej Radzie Adwokackiej „wsławił się" tym, że w listopadzie 1936 opuścił Walne Zebranie Izby Adwokackiej z okrzykiem: „niech żyje partia narodowo-socjalistyczna wsi i miast", miał w podkrakowskiej wsi Sulechowie klientów Karola Witka i siostrę żony jego Wiktorię Nowakównę. Rozliczając swoje honorarium ze spraw Nowakównej i wspólnie z nią mieszkającego szwagra Witka, wypłacił jej ze ściągniętej od jej przeciwnika procesowego kwoty blisko 600 zł. zaledwie 110 zł., całą resztę potrącając na swe honorarium, przy czym odmówił nieświadomej rzeczy wieśniaczce przedłożenia pisemnego zestawienia należnych mu za poszczególne czynności kwot, ani też nie chciał wydać pisemnego pokwitowania, oświadczając jej, że nie ma przecież „do czynienia z Żydem".

Kobiecina, która, żyjąc z Witkiem we wspólnym gospodarstwie domowym, przeważnie załatwiała i załatwia jego sprawy u adwokata, przyjęła do wiadomości, że adwokat Tomasik są zapłacony już został za wszystkie na jej jak i Witka rzecz spełnione czynności.

Aliści w jakiś czas potym przypomniał sobie pan mecenas, że oprócz zainkasowanych od Nowakównej grubych setek, należy mu się od Witka jeszcze dalsza kwota i zapozwał go z tego tytułu o 34 zł.

Opierając się na zaprzysiężonych zeznaniach Nowakównej sąd to powództwo oddalił.

Na tym winnaby się sprawa zakończyć.

Ale nie tak łatwo się uporać z narodowym socjalistą! Adw. Tomasik wniósł przeciwko Nowakównej doniesienie o fałszywe zeznanie do prokuratora, który wniósł akt oskarżenia, a na rozprawie w Sądzie Okręgowym w Krakowie skazał Nowakówną sędzia dr. Bobilewicz na areszt z zawieszeniem.

Od tego wyroku wniosła Nowakówna przez swych obrońców adwokatów dra Alfreda Becka i Mgra Rottenberga apelację.

Onegdaj w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie odbyła się przed sędzią Podobińskim rozprawa apelacyjna, na której zapadł wyrok uniewinniający Nowakównę, a tym samym prestiż narodowo - socjalistycznego adwoka ta nie został uratowany.

...Podobno członkowie Falangi mają zamiar przybrać urzędowe miano — „falangaci".

* * *

...Posłowie z koła parlamentarnego OZN. — skarżą się, że o ile w senacie czują się dosyć prystornie — o tyle w sejmie wisi nad nimi stale carska laska.

DO CZEGO PROWADZĄ TOTALISTYCZNE RZĄDY?

Niemiecki sztab generalny obawia się skutków niedożywiania

Szereg lekarzy wojskowych i sportowych składa raporty niemieckiemu sztabowi generalnemu, w których zwraca uwagę nie nieproporcjonalnie dużą ilość wybitnie słabych i niedorozwiniętych, wskutek niedożywiania, poborowych i obowiązanych do brania udziału w ćwiczeniach sportowych.

Meldunki z oddziałów wojskowych stwierdzają, że młodzi poborowi, mimo najlepszej wykazywanej woli, cierpią na brak sił fizycznych. Szczególnie duży spadek sił obserwuje się po obowiązkowym pobycie w t. zw. „służbie pracy".

Niepokojąco także brzmią dane, dotyczące młodzieży szkolnej. Sfery wojskowe posiadają zebrany materiał, z którego wynika, że drożyzna artykułów pierwszej potrzeby, przy sztywnych płacach, uniemożliwia racjonalne odżywianie dzieci.

Sztab generalny, biorąc pod uwagę, że w związku z realizacją planu czteroletniego, także w armii musiano przeprowadzić pewnego rodzaju ograniczenia, w stosunku do norm ilościowych i jakościowych wyżywienia z lat 1933 — 1935, zaniepokojony jest poważnym stanem fizycznym roczników, które odbywają i odbywać będą powinność wojskową.

I nie można wcale się dziwić że do tego doszło. Panowie Gebbelse i Goeringi, którzy ogłosili czterolatkę sami doskonale się odżywiają, urządzają bale, koncerty, na których tuczą się co nie miara. Będąc do syta pewni o swoje żołądki, szumnie zapowiadają, że lepszą od masła, czy mięsa jest armata, karabin, czy inne narzędzie mordu. Dzieci, młodzież szkolna mogą cierpieć głód i nędzę, mogą odżywiać się margaryną, trocinami, czy innymi „przetworami chemicznymi", grunt by dygnitarze tych smacznych produktów nie spożywali i by „ojczyzna" mogła gromadzić zasoby na wypadek wojny.

Nie naszą rzeczą martwić się z tego powodu, że sztab generalny hitlerii zaniepokojony jest poważnym stanem fizycznym roczników, które od bywają i odbywać będą powinność wojskową — wręcz przeciwnie, możemy tylko być zadowoleni; chodzi tylko o podkreślenie, do czego prowadzi obłędna polityka totalistyczna, nastawiona na potrzeby wojenne. Nic mnie nie obchodzi „dzisiaj", „jutro" świat do mnie należy... Tak sobie śpiewa hitleria w takt propagandy goeblesowskiej, zapominając, że w ten sposób niszczy się gospodarczo kraj, skazuje własne społeczeństwo na powolne zamarcie, podcina przyszłość kraju, młodzież. I, w imię czego? W imię jeszcze większego zniszczenia jakim jest wojna? Wojna zaczepna, odwetowa, do której Niemcy przygotowują to samo społeczeństwo, które dzisiaj karmią margaryną po to, by jutro stało się ono armatnim żerem...

Oto błogosławione skutki totalistycznej gospodarki, hitlerowskiej polityki wojennej: karłactwo, niedorozwój fizyczny!

Głód, nędza zaniepokojenie sztabu generalnego. Przykład odstraszający dla tych, którym się majaczy naśladownictwo. **Idem.**

Oszczędności niemieckie

w szkolnictwie

Już niemal we wszystkich dziedzinach produkcji daje się w Niemczech odczuwać brak surowców. Tendencje oszczędnościowe doprowadziły już do tego, że minister szkolnictwa wydał rozporządzenie, według którego do szkół powszechnych, miano wicie do klasy czwartej wprowadza się tabliczki kamienie (łupkowe) zamiast zeszytów szkolnych.

Dotychczas tabliczki takie używane były w pierwszej i drugiej klasie szkoły ludowej, obecnie zaś uczniowie i uczenice klasy trzeciej i czwartej posługiwać się będą tabliczkami i to nawet w wypadkach, gdy zeszyt wymagany był na wypracowania szkolne.

Pisma niemieckie w związku z tymi piszą, że ministerstwo szkolnictwa, wydając takie rozporządzenie, czyni zadość żądaniom przemysłu, produkującego tabliczki łupkowe, aby w ten sposób rozszerzyć pobyt na tego rodzaju wyroby. Oczywiście każdy zrozumie, że wcale w tym wypadku nie chodzi o pomoc dla przemysłu łupkowego a tylko o zarządzenie, wypływające z dającego się coraz to bardziej odczuwać braku papieru. Z drugiej strony ucierpi przemysł papierniczy, który dotąd w wielkich ilościach produkował zeszyty szkolne.

GŁOS OSTRZEGAWCZY

P. Tardieu ogłosił w „Gringoire" znamienny artykuł, którego trzeźwe tezy winny być przestrogą nie tylko dla Francuzów. Przytaczamy ustęp z zakończenia:

„Niemcy zwyciężone zrobiły co chciały z tymi, którzy je zwyciężyli. Jak papuga Focha, wchodziły ze szczebla na szczebel. I wchodzą wciąż.

Dzisiaj rozpoczyna się akt czwarty: chcę powiedzieć rewizja klauzul terytorialnych, o których Briand mówił, że naruszenie ich stanowić będzie casus belli.

W Londynie powiedziano Niemcom: pod warunkiem, że pertraktacje będą prowadzone powszechnie, my zmodyfikujemy wasze granice kolonialne.

Jest to ta sama gra, co w roku 1932. Ustępuje się w zasadach, przypuszczając, że to nie obowiązuje do niczego. A potem znajdujemy się w obliczu faktów dokonanych.

W chwili obecnej widzimy naprzód zwracanie się pod adresem Francji, której się sugeruje, aby ustąpiła swój mandat nad Togo i Kamerunem. Następnie pod adresem Belgii, która ma mandat na pograniczu swego Konga. Wreszcie do Portugalii, które ma swoją Angolę.

W ten sposób Niemcy chcą rewindykować nawet to, czego nie posiadały w roku 1914.

Kiedy Hitler uzyska satysfakcję w tym zakresie, czy myślicie, że nie będzie mówił o Śląsku, o Kłajpedzie, o Gdańsku, o korytarzu, o Szlezwigu, o trzech powiatach belgijskich, o Metzu, o Strassburgu?

A wtedy cóż mu będziemy mogli przeciwstawić?

Mówią że...

...Pułk. Matuszewski stojący, jak otrzymują, na czele ruchu zadrugowego — lansuje podobno ideę spolszczania nazwisk przez dodawanie do nich dawnych prasłowiańskich „zawołań".

Myśl ta znalazła oddźwięk w kołach elity pomajowej i cały szereg osób zamówił już sobie odpowiednio sprepatowane wizytówki.

Nowe bilety obstalowali sobie jakoby m. in. pp.: Stefan Drożdżowita Starzyński, Juliusz Posada Bandrowski, Bolesław Chrobry Piasecki, Adam Niezguła Koc, Roman Rarańcza Górecki, Bogusław Strzyga Miedziński i szereg innych wybitnych postaci ery sanacyjnej.

LUDWIK MASCHOF

NINA

(Fragment z powieści „Bagno"

Pielęgniarka prowadziła Otwierckiego do pokoju, w którym leżała Nina. Zbyt głośno stukały ich kroki na kamiennej posadzce, obijając się łoskotem o sklepienie długiego korytarza, ziejącego zimnem, przepojonego zapachem karbolu, środków dezynfekcyjnych i innych chemikaljów Tu i tam, niby nocne upiory, przebiegały postacie w białych płaszczach, znikały w drzwiach jakby w otchłannych jamach wydrążonych w ścianach, to znowu wychodziły z nich, trzymając w rękach flaszki, naczynia lub aparaty.

Otwiercki szedł również obok takiego upiora, tłukącego bezwzględnie obcasami o kamienną posadzkę, prowadzącego go do numeru 226. Każdy chory jest dla tych upiorów tylko numerem.

— Pan może narzeczony? — spytała nagle pielęgniarka.

— Nie. Najzwyklejszy znajomy.

Pielęgniarka spojrzała na niego niedowierzająco, a gdy ręką ujmowała za klamkę drzwi prowadzących do pokoju, spytał — W jakim stanie znajduje się pacjentka?

Pełne rezygnacji wzruszenie ramion u białopłaszczowego upiora. Otworzyła drzwi... W łóżku leżała a patycznie ludzka postać, rysująca się pod lekką kołderką, biała na twarzy jak poduszka, w której głęboko ugrzęzła głowa, ujęta w wieniec czarnych pukli. Trudno było tej schorzałej, zbiedzonej twarzy rozpoznać dawną Ninę. Jeszcze ciągle miała zamknięte oczy, nie troszcząc się o to, że ktoś wszedł do pokoju i pewnie było jej obojętne, kto do nie przyszedł Pielęgniarka pochyliła się nad nią.

— Panno Strobanow, mówiła pieszczotliwie, jak do małego dziecka, pani ma gościa.

Lekko z wyrazem obojętności uniosła Nina powieki i wiodąc wolno oczyma wokoło, spoczęła spojrzeniem na Otwierckim. Radosny uśmiech okrasił jej znękaną twarz, a lekko występujące teraz rumieńce, dały jej wyraz ożywienia.

— To ładnie Otwiercki, że przyszedłeś, odezwała się słabym głosem, już tak długo tutaj jestem i nikt jeszcze u mnie nie był, nikt się o mnie nie troszczy...

— Gdybym był pierwiej wiedział gdzie się znajdujesz, byłbym już dawno do ciebie przyszedł, ale wczoraj dowiedziałem się od Ilzy, że tutaj jesteś.

— Od Ilzy, powtórzyła. Jesteście jeszcze ze sobą? A gdy Otwiercki skinął głową, dodała. — Jacy szczęśliwi...

Pielęgniarka opuściła dyskretnie pokój.

— Biedna Nino, nie umiałaś nic lepszego zrobić jak się rozchorować?

— Dużo cierpiałam — teraz jest już lepiej. Lepiej — ciężkie łzy poczęły jej spływać z oczu — co oni ze mną zrobili...

Ninie poczęła drżeć dolna szczęka głośno uderzały o siebie dwa szeregi białych zębów. Otwiercki nie wiedział o co chodzi. Patrzył na nią pytająco...

— Nie jestem już kobietą — żywy trup, mówiła wstrzymując płacz, wiesz co to znaczy? Koniec z życiem koniec z tak zwanym szczęściem, koniec ze wszystkim, dodała zrezygnowana. Całe życie będę teraz szła sama, zawsze sama... Mnie będzie wolno tylko tęsknić, tylko pragnąć i wiedzieć, że marzenia moje nigdy się nie spełnią, a ja pragnę być matką, tęsknię za dzieckiem, teraz gdy je w sobie zabiłam, gdy je tysiąc razy przeklęłam, zanim przyszło na świat. Nigdy w życiu więcej...

Poczęła płakać. Serdeczny szloch wstrząsał jej wychudłym ciałem, tym cieniem dawnej Niny. Brak jej było oddechu...Usunęła nieco kołdry Pod batystową koszulą znaczyły się zwiędłe piersi, a na obojczykach za padłości, wychudła szyja wysuwała się z góry...

— Uspokój się Nina, szczęście ma różne postacie. Możesz być szczęśliwą bez dziecka i bez miłości.

— Bez dziecka, bez miłości, bez męża, bez ojczyzny. Czego się mam jeszcze zrzec?

Patrz co się ze mną stało. Zniszczona, zestarzała... Tak wygląda kobieta w 22-gim roku życia?

— Nie rozpaczaj Nina. Gdy wrócisz do zdrowia i do sił, będziesz się pielęgnowała, odzyskasz dawną urodę z powrotem, będziesz znowu ową kochaną, wesołą Ninką, jaką poprzednio byłaś. Nie myśl narazie o zbyt dalekiej przyszłości.

— Otwiercki, tak chciałabym się z tąd wydostać. Ta atmosfera zatruwa mnie — nie mogę oddychać —duszę się — niekiedy mam wrażenie, że tu taj nie ma powietrza.

— Jeżeli lekarze uważają za wskazane, abyś jeszcze pozostała, musisz się do tego zastosować. Któż cię będzie w domu pielęgnował. Może Nino mógłbym ci być w czymś usłużny. Przynieść ci co do zjedzenia?

— Dziękuję. Tu jedzenie jest bardzo dobre, a ja niemam apetytu. Jesteś dobry Otwiercki. Jednak, gdybyś jeszcze raz zechciał przyjść do mnie i sprawić mi przyjemność, przynieś mi kilka białych goździków. Wiesz, takie duże, wonne kwiaty... One są dla mnie czymś więcej, aniżeli tylko kwiatami. Zamyśliła się...

— Dobrze Ninko, przyniosę ci białe goździki. Będę o nich pamiętał.

Nina uśmiechnęła się. Była już zmęczona, mówienie sprawiało jej trudność.

Otwiercki zauważył to.

— Ninko, teraz pójdę, powiedział do niej, zdenerwowałaś się moją wi

„Słowo" wileńskie o akcji P. P. S.

We wczorajszym numerze „Słowa" wileńskiego czytamy bardzo ciekawe wynurzenia:

STYCZNIOWE I LUTOWE PLANY P. P. S.

Przesłałem już telefonicznie sprawozdanie z niedzielnych zebrań, zorganizowanych przez P. P. S. w 35 punktach Warszawy. W nadchodzącą niedzielę, dnia 19 grudnia, socjaliści chcą ponownie wyprowadzić na ulicę 50.000 ludzi pod hasłem walki z Ozonem, z Onerem i Stronnictwem Narodowym, walki o zmianę ordynacji wyborczej, wreszcie pod hasłem nowych wyborów sejmowych.

Cóż ma oznaczać ta wyraźnie planowa akcja P. P. S., prowadząca do rozhuśtania mas, do mobilizacji na strojów, do rozbudzenia wielkich na dziei? Czy jej celem ma być tylko demonstracja bez konsekwencji? Wysłuchanie przemówień i rozejście się do domów?

Niewątpliwie jesteśmy świadkami przygotowywania dalszej akcji PPS., której nowa faza zapowiedziana już jest na styczeń.

Akcję tą mają socjaliści podobno rozpocząć ogłoszeniem strajku generalnego, przyczem pod uwagę brana jest przez nich przedewszystkim sto lica. Strajk ma mieć charakter demonstracji która zakończy się ponownem zwróceniem się PPS do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i powtórzeniem postulatów, zawartych w złożonym przed miesiącem memoriale.

O ile życzenia socjalistów nie będą wzięte pod uwagę PPS przewiduje po paru tygodniach proklamowanie poraz drugi strajku generalnego pod hasłem „aż do zwycięstwa". W tym strajku socjaliści liczą na pomoc i współdziałanie także ludowców, gdyż mniemają, że kongres Stronnictwa Ludowego dzięki rosnącym wpływom „Wiciowców" i wzrastającym wśród ludowców nastrojom ze współpracą z PPS, wypowie się również za poparciem tej akcji.

Równocześnie z przygotowaniem tej ofensywy, widzimy stale rosnącą penetrację wpływów socjalistów w obozie rządzącym i to w górnych jego szczytach, oraz zabieganie o pozyskanie całego szeregu wybitnych osobistości tego obozu.

Taktyka PPS. jest zgoła inna pod tym względem, aniżeli taktyka Stronnictwa Narodowego. O ile Stronnictwo Narodowe patrzy całkowicie obojętnie na wszelkie przesunięcia się sił w łonie regim'u i tak samo odnosi się do ministra Grabowskiego, jak do ministrów Kościałkowskiego i Poniatowskiego, i równie obojętnie patrzeć będzie na rząd p. Poniatowskiego, Grażyńskiego albo Grabowskiego, — o tyle PPS a także nie którzy ludowcy uważają część członków rządu niemal za swoich ministrów, których bronią nietylko w prasie, ale przedewszystkiem w zakulisowych rozmowach. Musimy przyznać lewicy, iż prowadzi taktykę zręczniejszą wiodącą skuteczniej do władzy, niż Stronnictwo Narodowe.

Obóz narodowy pragnie najpierw odwetu na sanacji, ugrzązłszy w tym stanie psychicznym, a potem dopiero myśli o rządach. Tymczasem zaś mogą zajść w najbliższych miesiącach w kraju niebezpieczne dla państwa zmiany, wobec których obóz narodowy pozostanie już tylko biernym świadkiem prowadząc — jak to pisał niejednokrotnie Cat — politykę stronnictwa, nie znajdującego się w kraju, lecz na jakiejś emigracji politycznej.

* * *

Tyle „Słowo" wileńskie. - Musimy przyznać, że tym razem ocena sytuacji „Słowa" jest dosyć trafną, a co ważniejsze, podkreślająca znaczenie i celowość akcii zamierzonych przez P. P. S.

Wyciągamy wnioski nie wchodząc w to, czy wszystkie szczegóły podane przez „Słowo" odpowiadają rzeczywistości. Trudno bowiem zrozumieć, skąd „Słowo" zaczerpnęło język.

O ile nam wiadomo sztab generalny P. P. S. zazwyczaj nie zdradza przedwcześnie planu działania. Za dużo w tym względzie posiada doświadczenia.

Otóż sprecyzujmy sytuację: 1.) Ponowne zwrócenie się do Pana Prezydenta i powtórzenie postulatów, zawartych w memoriale, po uprzednim strajku demostracyjnym. 2.) Strajk aż do zwycięstwa, na wypadek nieuwzględnienia postulatów. 3.) Współdziałanie ze Stronnictwem Ludowym.

4.) Rosnąca penetracja wpływów socjalistów w obozie rządzącym i to w górnych jego szczytach.

5.) Lewica prowadzi taktykę zręczniejszą, wiodącą skuteczniej do władzy, niż Stronnictwo Narodowe.

6.) Mogą zajść w najbliższych miesiącach w kraju niebezpieczne dla Państwa zmiany, wobec których obóz narodowy pozostanie biernym świadkiem.

Do takich konkluzji dochodzi „Słowo".

A jeszcze niedawno temu lekceważono wizytę P. P. S. na Zamku.

Dzisiaj pisze się o mobilizacji nastrojów, organizowaniu mas, o wpływach jake P. P. S. posiada w górnych szczytach obozu rządzącego,

Czyżby znowu dociekać zaczęły do opinii publicznej szczegóły wizyty na Zamku?

Ale najciekawszem jest przeciwstawienie taktyki lewicy taktyce endeckiej.

Czyżby „Słowo" chciało przestrzec Stronnictwo Narodowe, lub skierować je na tory prorządowe?

Lewica polska, obóz demokratyczny, konsoliduje się wytrwale, konsekwentnie, ale spokojnie i tym się różni pod względem taktycznym, od endo - komuny.

I, ma rację „Słowo": zbliżamy się ku czasom, wobec których Stronnictwo Narodowe, cała prawica, faszyzm. stanie się biernym świadkiem...

Obóz demokratyczny utorował sobie drogę nie tylko do szczytów obozu rządzącego, spowodował przesunięcia nie tylko w łonie regi'mu ale przede wszystkim zyskał wpływy wśród najszerszych mas chłopskich, robotniczych i inteligenckich

Dzięki tym właśnie olbrzymim wpływom nastąpiła skolei penetracja wpływów w obozie rządowym.

Dlatego obóz demokratyczny spokojnie patrzy w przyszłość.

Wiemy, że bez pomocy „odruchów", kastetu, żyletki, i łomu, bez totalistycznych i falangowych „przełomów", dojdzie do władzy.

STER



NIEPRAWDOPODOBNE
a jednak prawdziwe

Ag. „Echo" donosi: Urzędy Skarbowe przystąpiły ostatnio do zwrotu sum uiszczonych z tytułu dodatku do podatku gruntowego, wymierzonego w latach 1935/36 od gruntów kościelnych.

W latach bieżących i na przyszłość dodatek ten od gruntów kościelnych zostanie całkowicie zniesiony. Wszelkie komentarze zbyteczne. Teraz już jest jasnym, jakie sfery cieszą się uprzywilejowaniem.

---

zytą, a spokój jest dla ciebie konieczny. Następnym razem będziemy o czem inym mówili.

Ujął jej bezsilną rękę.

— Kiedy przyjdziesz? — spytała.

— Wiesz dobrze, jak u nas jest. Nie dysponujemy dniem, ani czasem lecz przyrzekam ci w najbliższy wolny dzień być u ciebie, chociażby nawet jutro.

— Dobrze, pozdrów Ilzę i nie zapomnij goździków.

— Bez nich tutaj nie przyjdę. Miej się dobrze Nino.

Na korytarzu spotkał pielęgniarkę.

— Panna Strobanow miała poważną operację, zwrócił się do niej.

— Nie było innego wyjścia. W siódmym miesiącu, dziecko było nieżywe, jajniki zropiałe, macica zupełnie zniszczona... Musiano wszystko usunąć. Rzadki, ale interesujący wypadek...

O wy bezduszne, białopłaszczowe upiory, myślał Otwiercki, dla was chorzy są tylko numerami, dla was straszne bolesne choroby są tylko mniej lub więcej interesującymi wypadkami, męczarni i bólu wy już więcej nie rozumiecie, wasze mózgownice porysowane są w drobniutkie siateczki, kwadraciki, jak tabliczki z numerami do gry w loterię, dla was wydrążona kobieta w której zabito życie, jest numerem 226.

Wy nie słyszycie tego niemego krzyku rozpaczy, wołającego wam w oczy — coście ze mną zrobili — wy nie widzicie łez ronionych za stratą życia i prawa do miłości, wieczorem stwierdzacie jedyne, numer 226 ma regularny puls. Dawkę bromu dla uspokojenia.

Nazajutrz był na przyjęciu u Dersana. Tańczono i udawano rozbawionych, rzucano na siebie papierowymi kulkami i flirtowano. Symbol młodości i życia.

Biedna Nina, jak jej teraz tutaj brakowało....

— — — — — — — — — — —

Z pękiem białych goździków wyszedł Otwiercki z kwieciarni, zbiegł szybko po schodach do kolei podziemnej, zdążającej w stronę szpitala. Hałaśliwie przebiegał pociąg w wąskim tunelu, łomocąc szczękiem żelaziwa, stukiem kół o szyny, wpadał na jasno oświetlone dworce, za wył hamulcami, wypluwał z siebie ze sto osób, drugie tyle wciągał do wnętrza i znowuż jak wąż wślizgiwał się w czarną otchłań tunelu.

Naprzeciw niego, obok niego siedzieli ludzie, wszyscy równocześnie kiwali głowami w takt wstrząśnień wagonu i bezmyślnie czytali napisy ogłoszeń — Pijcie kakao Sucharda Najlepszą pastą do obuwia jest Urbin — Pijcie kakao Sucharda —

Pociąg wpadał w jasno oświetlony dworzec, wyrzucał z siebie ludzi, brał nowych, ci nowi kiwali razem z tymi innymi równocześnie głowami w takt wstrząśnień wagonu, spojrzenia ich łaziły po reklamach jak muchy po ścianie — Pijcie kakao Sucharda — Najlepszą pastą do obuwia jest Urbin — Pijcie — — — Długi wąż wciskał się w otchłanną czerń tunelu, błyskał światłem przez okna niby smoczymi oczami ziejącymi ogniem.. Pijcie kakao Sucharda —

Przy wejściu musiał się zameldować.

— Do pokoju 226, do panny Niny Strobanow.

Pielęgniarka spojrzała na wiszące na ścianie tablicę zasianą setkami numerów i tafelek z nazwiskami. Tak sobie Otwiercki wyobrażał jej mózgownicę.

Po co ona patrzy jeszcze na te numerka, kwadraciki? To przecież wszystko jest u niej w głowie...

— Pan tu był przed kilkoma dniami.

— Przedwczoraj.

— Proszę zaczekać.

Uniosła słuchawkę telefonu.

— Proszę powiedzieć siostrze Malgorzacie, aby natychmiast do mnie przyszła.

Potem znowu wychylając się przez okienko, dawała wyjaśnienia pytającym i załatwiała różne formalności. Otwiercki usiadł na ławce stojącej pod ścianą, i czuł jak powoli drętwiał z zimna ziejącego z murów Dziwił się, że te kwitnące doniczki na oknach jeszcze nie umarzły, dziwił się, jak ci chorzy mogą tutaj istnieć zapatrzył się w jakiś punkt, tak mu się wszystko wydawało dziwne.

Białopłócienny upiór przystąpił do niego. Upiór mający go prowadzić do numeru 226.

— Pan do panny Strobanow, mówiła pielęgniarka, przyjmując żałosny wyraz twarzy — panna Strobanow dzisiaj nad ranem zakończyła życie. I nie czekając dalszego pytania, dodała — Embolia płuc — — —

— Nina? Czy on śni? Co ona powiedziała? I nagle przebiegł mu przedoczyma film urwanych obrazów, szereg różnych fragmentowych wspomnień sięgających o lata wstecz w przeszłość... Valencia Ich küsse Ihre Hand Madame — przynieś pan dla mnie również talerz zupy — Co to ma znaczyć- Numer 226 jest skreślony z tabliczki...

— Jeżeli pan chce widzieć zmarłą — zbudził go głos upiora — — —

— Proszę.

Szli znowu przez dudniący korytarz. Kroki ich uderzały głucho o sklepienia jakby powtarzały Ni-na Ni-na

Weszli do małego pokoju. Ułożono ją na łóżku, miękko spoczywała głowa okolona czarnymi puklami włosów na białej poduszce, a złożone jak do modłów ręce leżały wyciągnięte przed siebie.

Otwiercki położył jej na łonie wzdłuż ramienia pęk białych goździków. I teraz wyglądała Nina, jak by pieszczotliwie tuliła do siebie małą główkę dziecięcia, za którym tak tęskniła. Na twarzy jej malował się błogi spokój szczęścia...

Cicho zmknęli drzwi za sobą.

Grudzień
19
Niedziela

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Straż ogniowa 121-11.
Zegarynka 98.
Poczt. biuro zlec. 1-3-90
Centr. międzym. 37.
Informator telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-59
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 121-99
Pogotowie rat. 1111.

KALENDARZ RZYM.-KATOLICKI

Sobota: Gracia
Niedziela: Nemeziusza

Teatr-kino

Plan przedstawień:

Sobota: „Profesja pani Warren"
Niedziela popoł.: „Warszawianka" — „Sędziowie".
Niedziela wiecz. „Kajus Cezar Kaligula"

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Brutal i Brzdąc"
APOLLO: „Statek niewolników"
ATLANTIC: „Legia zatraceńców" i „Doróżka Nr. 13".
BAGATELA: „Barkarola" rewia „Bądź wesół codzień".
DOM ŻOŁNIERZA: „Pan z milionami"
MUZEUM: „Sprzedawca traktorów".
PROMIEŃ: „Książątko".
STELLA „R. 107 wzywa pomocy" i Mściwy jeździec".
SZTUKA: „Lot skazańców".
UCIECHA: „Nieusprawiedliwiona godzina"
WANDA: „Jego złota rybka"
FOTOPLASTIKON ul. Szczepańska Monachium (Bawaria).

Radio

Niedziela 19 grudnia

8.30 Żywienie inwentarza w okresie zimowym wygłosi insp. inż. Józef Kubica 8.40 Muzyka 9 Nabożeństwo 12.03 Poranek symfoniczny 13 Krawczyk z Budapesztu aktorem 13.10 Fragment z powieści „Straszny Dziadunio" 13.30 Muzyka obiadowa w przerwie I aud. Wielkiego Konkursu Zimowego 16.05 Koncert kameralny 16.45 „Anielcia i życie" powieść mówiona 17 Podwieczorek przy mikrofonie 19 Powsz. Teatr Wyobraźni Nicolo Paganini 19.40 Koncert wieczorny 21.15 „Kukułka wileńska" 22 Recital śpiewaczy Lorenzo Conati 22.25 Sonata G-dur op. 78. 23.05 Muzyka.

PORADNIA EUGENICZNA ul. Dunajewskiego 7, udziela porad przedmałżeńskich dla mężczyzn i kobiet w soboty od godziny 18 - 20

Z kroniki żałobnej

Dnia 16 bm. zmarł w Krakowie **błp. Ignacy Ehrenpreis.** Zmarły cieszył się w mieście naszym dużą popularnością tak wśród społeczeństwa żydowskiego jak i chrześcijańskiego. Za zasługi położone około rozwoju przemysłu w okręgu krakowskim, został jako jeden z pierwszych obywateli m. Krakowa, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Zaznaczyć wypada, iż chociaż był współwłaścicielem i kierownikiem dwóch dużych zakładów przemysłowych w Krakowie — to niemniej jako szczery i prawy demokrata, był przyjacielem robotników, jak i w ogóle klasy pracującej.

To też śmierć Jego wywołała szczery żal, wśród szerokich sfer robotniczych i prawniczych. Ciężka choroba sercowa, na którą cierpiał od kilku lat Zmarły, nie pozwoliła mu brać dalej udziału aktywnego w życiu społecznym i publicznym.

Niemniej jednak do ostatniej chwili wykazywał On żywą działalność na odcinku pracy filantropijnej, której poza pracą zawodową, — ostatnio się poświęcał.

Odszedł z tego świata człowiek zasłużony dla społeczeństwa, osobistość godna powszechnego szacunku i uznania i godna tego, by stać się wzorem dla żyjących obywateli. Osieroconej rodzinie towarzyszy powszechne współczucie. Cześć Jego pamięci!

Kraków do wieczora...

Referent PKP. i właść. restauracji na ławie oskarżonych

Przed krakowskim Sądem Okręgowym zasiadł w dniu dzisiejszym Stanisław Zgut, referent Działu Ogólnego w Wydziale taryf — handl. Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie, Stanisław Kumala, właściciel restauracji „Locarno", mieszczącej się przy ul. Szpitalnej, oraz Ludwik Sroka.

Akt oskarżenia zarzuca Zgutowi przestępne działanie przy wydzierżawianiu bufetów na dworcach kolejowych dwu zaś pozostałym oskarżonym o nakłanianie do przestępstwa i udzielanie Zgutowi pomocy.

Jak akt oskarżenia podaje Kumala i Sroka urządzali sute libacje i kosztowne przyjęcia, których koszt się gał 2 do 3 tysięcy złotych.

W libacjach tych brał również udział Zgut.

ZJAZD REKTORÓW W SPRAWIE „GHETTA"

W czasie ferii zimowych na wyższych uczelniach odbyć się ma w Warszawie zjazd rektorów wszystkich wyższych uczelni w Polsce. Tematem obrad będzie sprawa zajść na uczelniach.

———o———

„DEMOKRACJA W PAŃSTWACH SKANDYNAWSKICH"

We wtorek dnia 21 grudnia w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, przy ul. Sławkowskiej 6, I. p. o godz. 19.30 wygłosi dr. Feliks Gross odczyt na temat „Demokracja w państwach skandynawskich". Prelegent przedstawi swe wrażenia z niedawnego pobytu w Szwecji, Norwegii i Finlandii.

DANCING NA CELE KOLONII JORDANOWSKIEJ

Dziś w sobotę 18 bm. o godz. 22 w sali Zw. Kombatantów, Rynek Gł. 12, II p. Dancing. — Czysty dochód przeznaczony na Tow. kol. dla dzieci Jordanów. — Wiele niespodzianek. — Doborowy zespół muzyczny. — Bufet w własnym zarządzie.

Teatr dla dzieci Wesoła Gromadka w Sali Saskiej powtarza po raz ostatni wesołą bajkę pt. „Przygoda Kiki" w niedzielę 19 bm. o 4-tej pop.

Przyjazd wicemin. Rosego do Krakowa

DO KRAKOWA PRZYBĘDZIE W PRZYSZŁYM TYGODNIU W SPRAWACH URZĘDOWYCH WICEMINISTER HANDLU I PRZEMYSŁU DR. ROSE.

Z krakowsk. Klubu Demokratycznego

Zarząd Krakowskiego Klubu Demokratycznego zawiadamia, że lokal Klubu mieści się przy ul. Sławkowskiej 3 (Hotel Saski) pokój Nr. 41. Dni urzędowe Zarządu we wtorki i piątki od 17—19 (tymczasowo). W podanych terminach przyjmuje się deklaracje przystąpienia do Klubu oraz udziela się wszelkich informacji w sprawach Klubu.

Zarząd Krak. Klubu Demokratycznego wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w Akademii ku czci śp. Pierwszego Prezydenta R. P. Gabriela Narutowicza, urządzanej przez Okr. Komitet Robotniczy PPS. w dniu 19 bm. o godz. 10 rano w sali Starego Teatru.

Akademia robotnicza ku czci Prez. Narutowicza

W niedzielę 19 b. m. o godz. 10 rano w sali Starego Teatru uczci krakowska klasa robotnicza pamięć PIERWSZEGO PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ, GABRIELA NARUTOWICZA, UROCZYSTĄ AKADEMIĄ PUBLICZNĄ.

Karty wstępu wcześniej otrzymać można w OKR. PPS, Al. Krasińskiego 16 w „Naprzodzie", ul. św. Tomasza 11-A i w Radzie Zawodowej. Warszawska 17.

PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 7, udziela porad niezamożnym kobietom w sprawie zapobiegania ciąży oraz leczenia bezpłodności. Lekarka przyjmuje we wtorki i czwartki od godz 18 - 20 w piątki od 10 - 12

Ludendorf w agonii - pielęgnowany przez siostry katolickie

W swej siedzibie w Monachium walczy ze śmiercią sędziwy, 73-letni wódz dawnej armii cesarskiej, Eryk Ludendorf. Zwycięzca spod Tannenberga, zazdrosnym okiem patrzący na laury z tego tytułu uwite na czole Hindenburga, w ostatnich latach swego życia, po burzliwych dniach listopada 1923 r., w których stanął przy boku dzisiejszego dyktatora Niemiec Hitlera wycofał się z życia politycznego i w swej samotni przy boku żony Matyldy snuł wizję nowej germańskiej wiary. Kościół katolicki miał w nim najzaciętszego, jeśli chodzi o temperament bojowy, wroga, nie groźnego wprawdzie, dla płytkości jego koncepcji filozoficzno - religijnych. Obecnie ten zacięty wróg katolicyzmu liczy ostatnie swe dni, pielęgnowany troskliwie przez katolickie siostry z zakonu św. Józefa w Monachium. Fakt ten posiada swą wymowę.

W Niemczech wszyscy nauczyciele będą musieli się żenić

Berlin, ((tel.) Wyszło nowe rozporządzenie o podwyżce płac dla nauczycieli żonatych w Niemczech, które jest pośrednio zechęceniem do porzucenia stanu wolnego przez młode siły nauczycielskie. Nauczyciele żonaci otrzymywać będą 2600 RM., podczas gdy kawalerowie tylko 2000 RM Poza tym żonaci uzyskają szereg innych udogodnień.

Niemcy o rozbudowie naszej marynarki wojennej

Berlin. — Pisma niemieckie, a m. in. „Berliner Tageblatt", donosząc o przemówieniu **gen. Sosnkowskiego** na posiedzeniu Ligi Morskiej i Kolonialnej, podkreślają, że Polska przystąpi do poważnej rozbudowy swojej floty wojennej i handlowej przy pomocy Anglików.

ALEKSANDER HAFTKA

Dekompozycja i rekonsolidacja polskiego obozu politycznego

W polskim życiu politycznym ście rają się ze sobą przeciwieństwa zasad ustrojowych. Faszyzm zmaga się ze światopoglądem liberalnym a teoria totalizmu usiłuje pokonać w umysłach społeczeństwa — demokratyzm.

W dziedzinie gospodarczej socjalizm zwalcza liberalizm gospodarczy, a kooperacja spółdzielcza czy kolektywna pognębia indywidualizm. W sferze poczucia narodowego teoria nacjonalizmu rasowego wypiera zasady uświadomionego nacjonalizmu. W metodach zaś walk politycznych radykalizm góruje już oddawna nad oportunizmem. Na wszystkich tedy połach życia społeczno - politycznego w Polsce rozlega się odgłos starć antynomii, przeciwieństw...

Szary obywatel nie orientuje się w sytuacji politycznej. Odnosi on wrażenie, że w społeczeństwie panuje chaos pojęć; nie wie - jaka będzie linia polityczna Jutra. - Czy idziemy na lewo, czy na prawo? Czy może zatrzymamy się w Środku? - Ale płaszczyzna Środka jest bardzo rozległa. Czy oprzemy się o lewy czy o prawy bok „pionu" politycznego? Czy element totalizmu weźmie górę nad demokratyzmem, a teoria integralności narodowej wyprze z umysłowości społ ecz eństwa chwalebną tradycję tolerancji narodowościowej? - Oto pytania, które nasuwają się codziennie, gdy obywatel otwiera z rana swą gazetę, aby dowiedzieć się, co słychać w świecie politycznym.

Aby rzucić , nieco światła na tę mgłę nie zrozumiałych na pozór zmagań przeciwieństw politycznych, należy uprzytomnić sobie historię polskiej myśli politycznej ostatnich kilku lat...

Zgon Marszałka Józefa Piłsudskiego, zgon Komendanta - Wskrzesiciela ducha Niepodległości w Narodzie i Budowniczego Rzeczypospolitej — był wydarzeniem epokowym w dziejach Państwa.

Myśl polityczna całego społeczeństwa przecbrazila się wówczas w hasło: wiernie kontynuować dzieło ugruntowania mocarstwowości Polski na zasadach wskazanych przez Komendanta.

Decydowanie o kierunku pracy państwowej i o realizowaniu testamentu Jego złożone zostało w ręce marszałka Edwarda Rydza - Śmigłego.

Nowy marszałek rzucił hasło: Należy podciągnąć Polskę w zwyż.

Należy wzmódz siły Narodu przez skonsolidowanie wszystkich warstw społecznych, przez wytworzenie jednolitej, sharmonizowanej woli w imię obronności Państwa przed wrażymi mocami z wewnątrz i z zewnątrz.

Zrodziło się tedy hasło wtórne: konsolidacja!

Ale dla zrealizowania tego hasła, należy społeczeństwu dać nowe formy organizacyjne i ideowe.

Wytworzenie bowiem konsolidacji musi mieć oparcie na jasno określonej ideologji społeczno - politycznej mogącej złączyć i zcementować ideowo wszystkie warstwy zróżnicowanego społeczeństwa.

I otóż płk. Adam Koc, główny komendant Związku Legionistów, otrzymał misję opracowania programu ideowego i nowych form organizacyjnych konsolidacji.

Po dłuższej pracy przygotowawczej płk. Koc ogłosił w dniu 21 lutego 1937 deklarację ideową, mającą służyć za podstawę dla stworzenia Zjednoczenia Narodu w jednym obozie.

Deklaracja była ramowa. Sformułowano w niej zasady ogólne dla wszystkich zagadnień społeczno - politycznych.

Niewiadomym było tylko, jakim z wyżej wymienionych przeciwieństw społecznych i politycznych będą hołdowali realizatorzy tego Zjednoczenia Narodowego.

Obóz Zjednoczenia Narodowego (O. Z. N.) - taką ustalono nazwę dla tej nowej organizacji - otrzymał formy organizacyjne hierarchiczne, miast demokratycznych. Postanowiono, że moment dyspozycyjności w powzięciu decyzji będzie przeważał nad momentem kolegialnego uzgadniania.

Pojęcia „Naród" użyto w znaczeniu socjologicznym i w zastosowaniu wyłącznie do Narodu Polskiego pod względem rasowo - wyznaniowym. Narodowości wyeliminowano z współpracy w ramach Obozu...

Dla Żydów z narodowości lub pochodzenia wstęp do Obozu został zamknięty, - uchylono jedynie małą furtkę dla niektórych Żydów wyznania chrześcijańskiego. - Deklarację ideową skomentowano w kierunku narodowo - totalistycznym.

Zwężenie ideologji politycznej Obozu do ekskluzwizmu narodowego sprawiło, że hasło Zjednoczenia stało się iluzorycznym nie tylko dla innych narodowości Rzeczypospolitej, nie tylko dla polskich ugrupowań politycznych o własnych programach społeczno - politycznych, ale nawet dla własnego obozu legionowego, który w samym założeniu stanowić miał trzon nowego obozu zjednoczeniowego.

W obozie legionowym ścierają się obecnie aż 4 ideowe kierunki społeczno - polityczne: 1.) Obozu Zjednoczenia Narodowego, - reprezentującego ideologię narodowo - totalistyczną, 2.) Grupa legionistów, należących do organizacji t. zw. „naprawiaczy", „zarzewiaków" i „filaretów" - wyznają one kierunek narodowy umiarkowany o nachyleniu lewicowym, 3.) T. zw. Lewicy Legionowej i org. P. O. W.: - tworzą one kierunek radykalnej myśli społecznej i demokratycznej linii politycznej, 4.) Grupy t. zw. „państwowców" koncentrującej się dookoła czasopisma „Zaczynu". Wyznaje ona kierunek totalistyczny o zabarwieniu demokratycznym przy równoczesnym programie radykalnego społecznym.

Hasło konsolidacji natrafiło tedy na przeszkody, wynikające ze starć ideologji społeczno - politycznych w obozie legionowym. Uderzono na alarm sygnalizujący proces.. dekompozycji. - Nastąpiła wówczas słynna od prawa w dniu 30 października 1937 marszałka Edwarda Rydza - Śmigłego do przywódców obozu legionowego w pałacu Prezydium Rady Ministrów. Dzięki tej odprawie - rozpoczęła się era t. zw. rekonsolidacji.

Terminologia powyższa jest znamienną: charakteryzuje ona płynność myśli politycznej i elastyczność form organizacyjnych.

Obóz legionowy stanowi mikrokosmos całego Narodu Polskiego - stanowi zwierciadło, w którym odbijają się wszystkie prądy społeczno-polityczne nurtujące w Narodzie.

Przewrót majowy, dokonany 11 lat temu, stał się przełomem w dziedzinie rządzenia Państwem Polskim: stał się jednocześnie nową epoką w dziejach polskich partii politycznych.

Niemoc decydowania o losach Państwa doprowadziła partie do rozprężenia, do atomizacji.

Światowy kryzys gospodarczy osłabił wewnętrzną spoistość organizacyjną wszystkich partyj i przyspieszył proces dekompozycji. Od 1930 roku zaczęły wielkie partie polityczne łamać się wewnętrznie: powstały secesje i rozłamy.

Po latach niedomagań - równocześnie i równolegle ze wzmożeniem się potencjału gospodarczego Państwa - występują objawy rekonwalescencji.

Przejawia się proces scalenia: P. P. S. krzepnie, Stronnictwo Ludowe rozszerza zakres wpływów i wzrasta w siły.

Tworzy się powoli nowa konsolidacja. Obóz lewicowo - demokratyczny , reprezentujący świat robotniczy i wiejski znajduje się na drodze do porozumienia...

Wyłania się z fali zapomnienia myśl polityczna Środka. Powstaje zalążek nowego Centrum politycznego. - Utworzony został Klub Demokratyczny z grawitacją ku lewicy. Klub ten neguje teorie totalistyczne, hołduje formom demokratycznym i dąży do powtórnego propagowania liberalizmu społecznego.

Naskrajnym skrzydle prawicowym panuje zgiełk. Stronnictwo Narodowe trwa w swym „splendid Isolation" i pochmurnie spogląda na swą młodzież rozegzaltowaną, - uzurpuje ona sobie niezmiennie prawo reprezentowania całego Narodu Polskiego. — Niektórzy stateczni panowie prawicowej myśli politycznej zmontowali własne t. zw. „Stronnictwo Pracy", odgraniczając się ostatecznie od Stronnictwa Narodowego własnym programem.

A w obozie młodych, mieniących się mozaiką haseł totalistyczno - narodowych i radykalizmu społecznego skopiowanych z programu narodowo - socjalistycznego niemieckiego, panują kłótnie.

Na jednym skrzydle - w Związku Młodej Polski - względnie łagodne, na drugim - porachunki są załatwiane za pomocą kastetu i petardy.

Zwalczają się nawzajem bepiści falangiści, sztafeciarze...

Proces konsolidacji zatym polskiej myśli politycznej odbywa się na płaszczyźnie wielotorowej: konsoliduje się obóz legionowy oddzielnie, własnym torem przebiega myśl polityczna prawicy narodowej, - cementuje swe szeregi obóz lewicowo - demokratyczny z P. P. S. na czele, - odbudowując własne zręby ideologii Klub Demokratyczny.

Mimo jednak tej wielotorowości konsolidacyjnej bloków grup politycznych, istnieje nadrzędna forma konsolidacyjna, mogąca objąć wszystkie kierunki polskiej myśli politycznej.

W dobie wielkich przemian politycznych na terenie międzynarodowym, w okresie formowania się 2 olbrzymich osi - (Berlin - Rzym - Tokio oraz Paryż - Londyn - New York) - krzyżujących się i przecinających się pod ostrym kątem przeciwieństw ideologicznych, Polska wykuwa potęgę swej samodzielnej polityki zagranicznej, realizując swe dziejowe przeznaczenie mocarstwowe...

Ugruntowanie wielkości i mocarstwowego znaczenia Państwa jest ambicją wszystkich obywateli.

Dla zapewnienia tego charakteru Rzeczypospolitej istnieje owa nadrzędna forma konsolidacyjna, oparta na potrójnym haśle: 1.) wzniesienia na szczyty potencjału gotowości obronnej Niepodległości, 2) uprzemysłowienia i zurbanizowania wielkich połaci kraju, 3.) podniesienia oraz uszlachetnienia - w harmonijnym współdziałaniu - poziomu etycznego życia społeczno - politycznego.

Jedynie w pracy nad zrealizowaniem tego potrójnego programu osiągniętą może być konsolidacja jednolita nietylko polskich grup politycznych, ale wszystkich obywateli Państwa bez różnicy wyznania czy narodowości.

Konsolidacja ta musi być jednak oparta na szerokich masach demokratycznych — na idei demokratycznej.

„Junak" bułgarski przeciw duchowi niemieckiemu w bułgarskim wych. fiz.

W Bułgarii już od pewnego czasu przebywa na zaproszenie rządu bułgarskiego niemiecki doradca w dziedzinie wychowania fizycznego dr. Karol Diem, który, jak się okazuje chce zaszczepić w bułgarskim ruchu gimnastycznym ducha niemieckiego. Na niedawnej konferencji władz naczelnych „Junaka" (członek Związku Słowiańskiego) postanowiono zwrócić się do rządu bułgarskiego z memoriałem, w którym działalność Diema poddaje się ostrej krytyce. Konferencja miała przebieg [illegible] wzruszający. Na interwencję władz naczelnych „Junaka" rząd cofnął rozporządzenie, mocą którego organizacje „Junaka" nie mogły korzystać z szkolnych sal gimnastycznych.

TRYBUNA SPORTOWA

Max Schmeling nie próżnuje

Max Schmeling ma rozegrać przed meczem o mistrzostwo świata z Joe Louisem jeszcze trzy spotkania. Dn. 30 stycznia w Hamburgu Niemiec walczy z Ben Foordem, w połowie lutego Schmeling spotka się w Miami na Florydzie ze Steve Dudas, a 13 marca w Berlinie ze swoim rodakiem Walterem Neuselem.

PIŁKARSKI MECZ Z RUMUNIĄ

dopiero w roku 1939

Polski Zw. Piłki Nożnej otrzymał od związku rumuńskiego pismo z propozycją przełożenia zawodów międzypaństwowych Polska — Rumunia w Bukareszcie z roku 1938 na rok 1939.

PZPN przypuszczalnie zgodzi się na tę propozycję ze względu na przeciążenie kalendarzyka przyszłorocznego innymi imprezami.

Nowinki sportowe

Międzynarodowa Federacja Bokserska, urzędująca w Europie (a nieuznawana przez analogiczną federację w USA) ogłosiła listę mistrzowską: Tytuły podajemy w kolejności wag: Angelmann (Francja), Sangchili (Hiszp.), Holtzer (Francja) Canzoneri, (USA.), vacat, (Belgia), vacat.

Nie będzie fantastycznych „kosztów wyjazdu" itp. sztuczek w tenisie amatorskim w Anglii. Wszystkie wydatki klubów tenisowych W. Brytanii będą skrupulatnie kontrolowane, najpóźniej w ciągu 3 miesięcy od zakończenia sezonu. Chodzi o zapobieżenie wypłacania w ten sposób „gaż" wybitnym tennisistom.

Primo Carnera, kolos italski nie wystąpi już więcej zaganicą. Włoski Zw. Bokserski zabronił mu już startów poza granicami Italii.

Premie za regularny tryb życia, w wysokości po 300 pengö, wypłacił mistrzowski klub piłkarski Węgier Ferencvaros, swym graczom Koranyi'emu (obrona) i Hamori'emu (pomoc). Powodem przyznania nagrody tym graczom było ich... punktualne układanie się do snu.

Ben Foord, bokser południowo - afrykański, który w dniu 30 bm. walczy w Hamburgu ze Schmelingiem, przyjechał już do Niemiec. Dopiero na granicy pięściarz zamorski zorientował się, że nie zabrał paszportu. Urzędnicy kontrolni robili mu początkowo trudności, z chwilą, gdy jednak dowiedzieli się, że nieznajomy nazywa się Ben Foord, a celem jego wizyty, spotkanie się ze Schmelingiem, nie czynili mu już żadnych utrudnień.

Rosja Sowiecka nie wstąpi do Międzynarodowej Federacji piłkarskiej. Na liczne wiadomości, jakie ukazały się w prasie europejskiej o rzekomym przystąpieniu Rosji Sowieckiej do FIFA, komunikują z Moskwy, że Rosja nie zamierza nawiązywać w najbliższym czasie oficjalnych stosunków ze sportem zachodnio - europejskim.

Piękną podróż do Afryki południowej odbędą piłkarze czeskiej drużyny ligowej Kladno, którzy wyjadą na to egzotyczne tournee w styczniu.



Gdzie stanie bazylika morska

w Gdyni?

Gdynia. — Obrady komisji, której zadaniem jest ustalenie wytycznych rozbudowy reprezentacyjnej dzielnicy Gdyni dały już wyniki pozytywne.

Zdecydowano mianowicie, iż monumentalna Bazylika Morska nie stanie, jak początkowo projektowano na szczycie Kamiennej Góry.

Typowane są obecnie dwa miejsca pod budowę. Nad brzegiem morza, naprost basenu jachtowego u stóp Kamiennej Góry, a drugie — u wylotu nowej arterii gdyńskiej, Alei Piłsudskiego, w miejscu, gdzie obecnie znajduje się Dom Zdrojowy. Większe szanse posiada jednak pierwsza koncepcja.

Była Węgierką, obudziła się Hiszpanką

Niezwykły wypadek zanotowano w Budapeszcie. Pewna mieszkanka stolicy Węgier, młoda 24-letnia Iris Farczady, zachorowała ciężko na dziwną, przez lekarzy dotychczas niezpoznąną chorobę. Przez kilka tygodni chora była między życiem i śmiercią. Po przezwyciężeniu pierwszych symptomów choroby przez organizm, chora zapadła na śpiączkę, z której po kilku dniach obudziła się sama, bez interwencji lekarzy. Dziwne to było przebudzenie. Iris Farczady, zapytana przez otoczenie, jak się czuje, odpowiedziała najczystszym narzeczem kastylskim, że pragnie na tychmiast zobaczyć się z mężem i swymi 14 dziećmi.

Obecni struchleli. Zdawało im się, że chora nadal majaczy w gorączce. Tymczasem termometr wskazywał najnormalniejszą temperaturę 36,5 stopni.

A jednak wskutek jakichś zaburzeń psychicznych w czasie choroby Farczady straciła pamięć, zapomniała nawet języka węgierskiego i mówi obecnie tylko po hiszpańsku. Ciekawym fenomenem zainteresowali się najwybitniejsi psychiatrzy węgierscy i zagraniczni.

Ostatnio Węgierka, która obudziła się Hiszpanką, dała znać o sobie szerszej publiczności.

Było to w kinie podczas wyświetlania aktualności filmowych z oblężenia Madrytu. Na widok zburzonej jednej z ulic miasta, chora wykrzyknęła: „Dios! Boże ulica Oscura, nasza ulica, zburzona! Pavlo mój zabity".

Obecnie zwrócono się do władz madryckich o wyświetlenie, czy kiedykolwiek na ulicy Oscuro mieszkała Lucja Alvarez, za taką bowiem podaje się obecnie Iris Farczady, urodzona na Węgrzech w 1913 roku.

KARNAWAŁ - SPORT I ŻYCIE CODZIENNE

Wyrafinowana i wybredna moda proponuje w dziale obuwia rewelacje karnawałowe: oto pantofle wyszyte dżetem lub cekinami, złote, srebrne, czarne brzeżone wypustką złotą.

Obok tych „pantofelków kopciuszka" wytworne, praktyczne z grubej skóry półbuciki przypominają o sezonie zimowym. Na dzień powszedni zaś na miasto, na popołudnie znajdujemy szereg nowych fasonów z lakieru, w kolorze czarnym, bronz. i gran. z zamszu, żaby, jaszczurki, oraz nowych skór w oryginalnych zestawieniach. W magazynie obuwia „Bracia Klein", , Kraków, Starowiślna 17, odbywa się rendez - vous elegantek.

Projekt ustawy o ulgach podatkowych

dla inwestycyj

Ministerstwo skarbu opracowało ostatnio i rozesłało do zaopiniowania projekt ustawy o ulgach podatkowych dla inwestycyj. Projekt ten dotyczy inwestycyj w okręgu centralnym, inwestycyj na obszarze województw wschodnich, inwestycyj wietrniczych i kopalnianych, przemysłu hutniczego i motoryzacyjnego, nowowznoszonych budowli, usług dla nabywców pojazdów mechanicznych i t. p.

„GAŁĄZKA ROZMARYNU" BĘDZIE SFILMOWANA

W kołach artystycznych Warszawy rozeszły się pogłoski, jakoby wystawiana obecnie w Teatrze Polskim w Warszawie sztuka Zygmunta Nowakowskiego pt. „Gałązka rozmarynu" miała być sfilmowana. Równocześnie Aleksander Węgierko, reżyser sztuki w Teatrze Polskim, objął by reżyserię jej do filmu. Byłby to pierwszy występ Węgierki w roli reżysera filmowego.

80 pociągów popularnych

na styczeń

Został już opracowany i zatwierdzony dokładny plan pociągów popularnych, których uruchomienie w liczbie około 80 przewidziane jest w ciągu stycznia 1938 roku.

Pociągi te zasadniczo będą organizowane do ośrodków narciarsko turystycznych, a więc przeważnie Karpaty. Przewiduje się również m. in. uruchomienie pociągów popularnych z Warszawy w Góry Świętokrzyskie, dzięki czemu narciarze warszawscy uzyskają szybkie i krótkotrwałe połączenie kolejowe z naprawdę dobrymi terenami narciarskimi w górach, stosunkowo blisko ich Warszawy.

PORTY BAŁTYCKIE ZAMARZAJĄ

Wskutek panujących na Bałtyku od kilkunastu dni mrozów, pokryła się lodem cała wschodnia część zatoki Botnickiej od Vasa do Uleaborg oraz częściowo południowe wybrzeże Finlandii między Wyborgiem a Helsinkami. Również pokryły się powłoką lodową zachodnie wybrzeża Estonii oraz wschodnie wybrzeża Szwecji.

Katastrofalne rozmiary powodzi

3.000 Włochów bez dachu

Rzym. — Powódź w okolicy Rzymu przybiera coraz większe rozmiary. Liczba osób, pozbawionych dachu nad głową, wzrasta z godziny na godzinę i jest oceniana już na około 3 tysięcy.

Król Wiktor Emanuel i Mussolini przybyli na historyczny most Ponte Milvio, który wskutek podmycia grozi każdej chwili runięciem.

Stan wody na Tybrze podniósł się do stanu, nienotowanego od 37 lat. Cała rzymska straż pożarna i oddziały „czarnych koszul" pracują nad umocnieniem wałów ochronnych, aby nie dopuścić do wylewu Tybru w Rzymie.

...W „Gazecie Polskiej" pojawiło się jakoby następujące ogłoszenie: „Oswajam z totalizmem, zachęcam, wzbudzam zaufanie. Oferty sub „B. M." uprasza się składać w redakcji".

Mowa papieża — zakazana!

Nowe zarządzenie rządu niemieckiego

Rzym. — W kołach watykańskich duże wrażenie wywołała wiadomość, że rząd Trzeciej Rzeszy zabronił stacjom niemieckim transmitowania wigilijnej mowy papieża.

Zakaz ten, stojący w rażącej sprzeczności z oficjalnym oświadczeniem kanclerza Hitlera, traktowany jest jako nowy jaskrawy dowód pogłębienia się konfliktu pomiędzy Watykanem a Trzecią Rzeszą.

IRLANDIA NIE REZYGNUJE

z uznaniu zaboru Abisynii

Korespondent dubliński „Daily Mail" donosi, że de Valera przesłał bezpośrednio królowi Jerzemu VI piz smo, zawiadamiające go o zamiarze Rządu wolnego państwa Irlandii mianowania ministra pełnomocnego przy królu Włoch i cesarzu Etiopii.

N. T. A. o ubezpieczeniu

dorywczo zatrudnionych

W sprawie ubezpieczenia dorywczo pracujących, Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 31 marca 1937 r. L. Rej. 505/15 orzekł, co następuje:

„Istnienie pełnomocnictwa nie wyłącza samo przez się możliwości istnienia równocześnie stosunku opartego na umowie o pracę. Istnienie zatrudnienia nie jest uzależnione od pełnienia pracy stale, a wystarcza tylko, aby osoba zawarła umowę o pracę i w myśl tej umowy była gotową do pełnienia usług".

Tego rodzaju orzeczenie wyjaśni, iż niestałe pełnienie pewnych czynności nie wyklucza istnienia stosunku pracy.

PROTEST 944 PROFESORÓW

Nowy Jork. — W imieniu 944 profesorów ze 110 uniwersytetów amerykańska sekcja międzynarodowej ligi swobód akademickich wystosowała do ministra W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego list z apelem o zniesienie systemu odrębnych ławek na wyższych uczelniach w Polsce.

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku: Wysokość 410 m/m, szerokość 270 m/m. — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie. Strona dzieli się na 4 łamy. Ceny ogłoszeń w złotych: I. strona w 1 łamie za 1 m/m zł 1.25. Tekst II—VII strony zł 1.—. Za tekstem zł 0.50. Nadesłane za 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 60 m/m w 1 łamie zł 20.—, 2 łamach zł 30.—. Ogłoszenia drobne za słowo 0.10. Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0.05. Matrymonialne za słowo w drobnych zł 0.15. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 procent.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: August Comber. Drukarnia „Monopol", Kraków, ul. Na Gródku 2.